

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA... NR 52

Adres na listy i przesyłki pieniężne... GAZETA POLSKA

KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 25 GRUDNIA ROK 1938

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

Wesołych Świąt

Wigilia i Boże Narodzenie, to najradośniejsze święta w roku, dni podniesienia...

Dlatego też ta nasza, osadnicza wigilia, obchodzona w cieniu palm i piñorów, jest inną, jak innym jest tryb naszego życia...



„A na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie” — brzmia słowa ewangelii na Boże Narodzenie...

Rocznica Parany

Dzień 19-ty grudnia jest dniem Parany, i dzienniki kurytybskie poświęciły jej dacie należne wspomnienia...



MANOEL RIBAS

Choć Parana ma dopiero 85 lat samorządu, kurytyby jej stępy mają za sobą daleką przeszłość...

drogi, koleje, rozrastające się muniypia i liczne dziesiątki kolonii.

MARIA SKŁODOWSKA

Książka brazylijska o największej z Polek



Eva Curie, MADAME CURIE, Tradução de Monteiro Lobato, Companhia Editora Nacional, S. Paulo, 1938.

Narady w Limie

„Miasto Królów” w dniu Trzech Króli 1535 r. i zwało się początkowo „Miastem Królów — Ciudad de los Reyes”...

NA KRÓTKIEJ FALI

— W Europie nastąpiły wielkie zimna. Temperatura w Polsce spadła do 23 stop. pod zerem.

— U wylotu portu Rio Grande osiadł na mieliźnie krążownik włoski „Duca di Aosta”, jadący...

re były przedmiotem pożądań konkwistatorów europejskich. W następstwie Lima stała się stolicą wszystkich posiadłości hiszpańskich na południu Ameryki...

Nigdzieindziej, ani w Meksyku, który po chwylowej gościnie trzeba było zdobywać, zburzyć i zrównać z ziemią, nie oblowili się zdobywcy europejscy w takie łupy, jak w Peru.

Dzieło o słynnej naszej Rodadce powinno się znaleźć w każdym polskim domu. Zapatrzymy się w nie, abyśmy i sami książkę przeczytali i mogli ją wypożyczyć sąsiadom Brazylianom, dla zapoznania ich ze świetnym polskim imieniem.

Krótkie wiadomości z Limy Komisje i podkomisje radzą nad wielu sprawami, lecz nie powzięto jeszcze w żadnej innej sprawie końcowych postanowień.

Argentyński minister Cantillo wrócił do Bs. Aires.

do Montewideo. Holoniki są zajęte ściąganiem go z ławicy piasku.

— „Francja woli wojnę, niż oddanie choćby piędzi swych kolonii” — oświadczył Daladier w parlamencie francuskim.

— Francuscy weterani wojny światowej i kardynał paryski Verdier zwrócili się z apelem do obu stron walczących w Hiszpanii o zawieszenie działań na święta. Na froncie hiszpańskim w dalszym ciągu nic nowego.

Polecają „Gazetę” Sąsiadom

Zapamiętaj

dobrze ten znak



Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORA wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwą POMADĄ MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełeczkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzućcie naśladowni ctw! Żądajcie tylko MINANCORĘ prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Wiadomości Parańskie

Biblioteka publiczna

Z inicjatywy dr. Francisco Lacerda Junior prefekta północno-parańskiego miasta Cornelio Procopio, będzie wkrótce otwartą w tym mieście biblioteka publiczna, dla obsługi całego muncypium.

Fiskalizacja stemplów

Sekretarz Fazendy p. João de Oliveira Franco wyznaczył majora Edmunda Saporskiego do fiskalizacji odbijania stemplów stanowych przy departamencie skarbu Parany.

Połączenie telefoniczne

Sieć telefoniczna, łącząca stolicę z interierem, powiększyła się znów o kilka kilometrów z przedłużeniem drutów do Fernandez Pinheiro.

Wydóz drzewa

W ubiegłym tygodniu wyruszyły z portu Paranaguá do Niemiec dwa statki naładowane parańskimi drzewami.

Esperanto w szkołach

Narodowa Rada Wychowania zatwierdziła projekt wprowadzenia pomocniczego języka Esperanto do programów wykładowych w gimnazjach brazylijskich.

Kurs Complementar

Z nowym rokiem szkolnym kurs przygotowawczy do wyższych studiów w uniwersytecie t. zw. „Curso Complementar”, będzie przeniesiony z uniwersytetu, gdzie w tym roku funkcjonował, do gmachu Gimnazjum Parańskiego. Również miesięczne będzie zmniejszone na 25\$000.

W kinie

Przedsiębiorstwo kinematograficzne Matos Azeredo wyświetla film naturalny, który zapoznaje widza z „Bandeirą Anhanguera” w przeprawie poprzez dziewicze puszcze, gdzie stopa białego człowieka jeszcze nie stanęła, do środka Goiaz. Film jest go-

dny polecenia, jako wierny i pouczający obraz z wnętrza brazylijskich.

Żniwa

Z inicjatywy miejscowego prefekta p. Vespasiano de Neto, odbyła się 15 b. m. w miejscowości „Fundão”, mun. Castro, symboliczna uroczystość „zbioru zboża”. Brali w niej udział bezmała wszyscy miejscowi koloniści, reprezentant interwentora federalnego, władze z Castro itd.

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

Rządy interwentora p. Manoela Ribasa charakteryzują się bezsprzecznie wielkimi osiągnięciami, przede wszystkim w zakresie rolnictwa. I tak, jako ciąg dalszy donośnych urzeczywistnień, zostanie wkrótce rozpoczęta budowa szkoły gospodarstwa wiejskiego w Guaratubie. Szkoła z pomieszczeniem na 50 studentów, obejmie 3 dziedziny: rolnictwo, hodowlę i rybactwo.

Kalendarze

W redakcji mamy jeszcze niewielki zapas kalendarzy, i kto chce otrzymać kalendarz, zechce się pospieszyć z zamówieniem. Cena kalendarza 2 mlr., na przesyłkę należy dołączyć markami pocztowymi 500 rs. W miastach i koloniach kalendarze są do nabycia u naszych Agentów.

Kto z pp. Agentów nie rozsprzedałby kalendarzy po dzień 20-ty stycznia, zechce nam resztę odesłać w tym terminie. Prosimy o uwzględnienie tej daty, gdyż później trudno już kalendarze rozsprzedać.

Ulewa

Wieczorem dn. 19-12 przeszła nad Kurytybą silna ulewa z piorunami, która zalała nisko położoną część śródmieścia. Powódź wdarła się do niektórych domów i sklepów.

Na rok 1939

Niniejszy numer jest ostatnim za rok upływający, bo następny wyjdzie już z datą na niedzielę noworoczną. Czytelnikom, którzy opłacili z góry prenumeratę na rok 1938, dziękujemy a zarazem prosimy ich, by zechcieli odnowić także z góry przedpłatę na rok 1939. O to samo zwracamy się do czytelników zalegających, aby pospieszyli z uregulowaniem należności za rok 1938 i zechcieli przy tej sposobności wpłacić równocześnie przedpłatę z góry na rok przyszły.

PP. Agentów prosimy, aby zechcieli pościągać należności w swoich okręgach i przekazać nam je możliwie zaraz, razem z należnością za kalendarze.

GAZETA POLSKA
Caixa Postal „B”
CURITYBA, Parana

Z wyższej szkoły Handlowej

Uczelnia handlowa «Academia Superior de Comercio do Paraná», prowadzona przez prof. Eliasza Metynowskiego i jego syna dr. Adalberta Cramer Metynowskiego, a funkcjonująca w Kurytybie przy ul. Com. Araujo nr. 276, ukończyła tegoroczny kurs w dniu 17-12. Uroczystość rozdania dyplomów odbyła się w kasyne kurytybskiej, przewodniczył jej interwentor Manoel Ribas i przebieg jej był nadawany przez radio parańskie. Zakład pp. Metynowskich ukończyli m. i. studenci: Stanisław Skroński, Romeu Wójciewicz, Edyta Mudrowicz, Jan Karwat, Paweł Polak, Józef Machowski, Edmund Król, Karol Macioski, Robert Nowakowski i Romuald Sobociński. Wszystkim nowym handlowcom i bankowcom składamy nasze szczerze życzenia.

Spryciarze

Od pewnego czasu Kurytyba była polem dla grupy spryciarzy, którzy rozwijali popłatne „operacje” wyszukiwania dobrej wiary mieszkańców, specjalnie kupców. Zbierali mianowicie ogłoszenia do gazet i pism nieistniejących. Próbnicy, którym nie chciało się uczciwie pracować, tak długo błądzili skrytymi ścieżkami, dopóki policja ich nie wyłowiła. W przeciągu krótkiego okresu czasu aresztowano aż 8 takich „ptaszek”. Za to oczyszczenie miasta z szumowina należy się policji kurytybskiej pełne uznanie.

Auto nr. 576

Zdolny ziofer p. Józef Kmieć poleca swą limuzynę Ford V rodakom w Kurytybie na wyjazdy w mieście, okolicy, wesela itd. Samochód jego stoi zawsze przy placu Zacharias, numer telefonu 800. Auto p. Kmiecia nosi numer 576, zasługuje on na poparcie dla akuranej obsługi, jaką oferuje, i dla niskiej opłaty.

Program solennych uroczystości Bożego Narodzenia w kościele sw. Stanisława w Kurytybie

Godz. 11,45 — Wiązanka Kolend przez Orkiestrę i Organy.
Godz. 12 — Msza: Wśród Nocnej Ciszy — Wykona Chór mieszany, orkiestra i organ, Gloria in excelsis Deo, Bóg się Rodzi, w Złobie Leży, w Nocnej Chwili, Bóg Zawitał, Anielski Chór, Pójdźmy Wszyscy do Stajenki, Preludio — Orkiestra.
BOŻE NARODZENIE — 25-12
Godz. 10-ta. Msza: Preludiu 3-cie J. Batmana, Kirie — Jakaż To Gwiazda, Gloria — Tryumfy Króla Niebieskiego, Solo: — Orkiestra i Organy, Credo — Witaj Jezus, Ofertorium — Mizerna Cicha (Dom Bosko), Sanctus — Wéród Nocnej Ciszy, Benedictus — Gdy się Chrystus Rodzi, Agnus Dei — W Ziobie Leży —

S. P. FRANCISZEK STAWIŃSKI

Pożegnał się z tym światem dnia 9 grudnia 1938 w Getulio Vargas (Erechim) RGRS, po długiej i ciężkiej chorobie. Rodem z Polski, mieszkał od długich lat w Brazylii, zdobywając sobie poważanie i szacunek wszystkich, którzy Go znali.

Był nauczycielem szkoły rządowej w Erechim i kierownikiem tamtejszej poczty, współpracował w kolonizacji, brał udział we wszystkich poczynaniach zbiorowych, nie odmawiając nigdy swego cennego współdziałania w każdej dobrej sprawie.

Miał pełne zaufanie miejscowych obywateli, szczególnie kolonistów, oraz urzędów. W pogrzebie ś.p. Franciszka Stawińskiego wzięła tłumny udział ludność miasta i pobliskich kolonii, w dzień smutku i żałoby nie funkcjonowały urzędy, większa część sklepów była zamknięta. Miejscowe pismo „A Semana” poświęciło wybitnemu obywatelowi dłuższe i serdeczne wspomnienie.

Ś. p. Zmarłego opłakuje liczna rodzina, wdowa p. Franciszka oraz 17 dzieci i liczne wnuki. Z pośród synów dwóch poświęciło się stanowi kapłańskiemu, ks. Albert jest rektorem seminarium duchownego w Alfredo Chaves, młodszy Albin kończy studia seminaryjne.

Ś. p. Franciszek Stawiński był długoletnim agentem „Gazety Polskiej” i w charakterze tym oddał piśmie naszymu nieocenione usługi w Erechim i okolicy.

Zasmuconej Rodzinie przesyłamy wyrazy naszego serdecznego współczucia.

GAZETA POLSKA

Ze sportu

W czwartek, 15 b. m., stanęły do zawodów w S. Paulo reprezentacyjne drużyny piłki nożnej Parany i S. Paulo o mistrzostwo ogólnobrazylijskie. Mecz miał przebieg nader interesujący wobec zrównoważonych sił. Skończył się wynikiem 1x0 na korzyść S. Paulo.

W Kurytybie

Nowe zwycięstwo odniosła w niedzielę 18 m. b. ekipa piłki nożnej Juventusa, nad zgrany-

zespołem klubu Palestra. Mecz rozegrał się na boisku Juventusa w atmosferze iście towarzyskiej przed licznymi widzami. Gra zakończyła się wynikiem 2:1 na korzyść Juventusa.

Polecaj Gazetę sąsiadom

Na Sprzedaż 300 akrów ziemi do loty lub w całości, w muncypium Palmeira. Cena przystępna i placca na dobrych warunkach. Informacji udziela p. Jan Stężowski PORTAO.

LICYTATOR URZĘDOWY STANU PARANA FRANKLIN SOARES JUNIOR Rua Mar. Deodoro nr. 396

Biurowo otwarte od 9 do 11 i pół z rana oraz od 13 do 18 po poł. Przyjmujemy do sprzedaży na licytacji: towary, tkaniny, płótna, drobiazgi, maszyny, narzędzia do domowego użytku, radio, biżuterię zegarki, żelazo, wszelkie narzędzia, automobile, książki, meble pińiorowe i imbiujowe.

OKAZJA Od dnia 19 grudnia Wielka wyprzedaż obuwia

po cenie kosztów fabrycznych przy av. João Pessoa, 82. Sprzedaż hurtowna i detaliczna, znakomita sposobność dla kupców. Tamże do nabycia po cenie okazyjnej urządzenie sklepowe i oficyna w komplecie lub częściowo.

LIKWIDACJA INTERESU

Av. João Pessoa, 82 Kurytyba

KLINIKA DENTYSTYCZNA WINCENTY FLENIK CHIRURG-DENTYSTA

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność:** Wrywanie zębów bez bólu, leczenie fistułów i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 1—6

Kurytyba — Rua Saldaña Marinho, 593 — Parana

DR J. GELBERT ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe, ściągania należności, naturalizacja, uprawnienie pobytu cudzoziemców w Brazylii, legitymacja ziem przed rządem parańskim. — Ceny przystępne. — Mówi się po polsku. — Przyjmujemy sprawy z interieru. BIURO: Rua Pedro Ivo nr. 211 Kurytyba

BACZNOŚCI

Zawiadamiam Szan. Klientę, że otrzymałem duży transport towarów na Boże Narodzenie i Nowy Rok

CASA ORION

Własny zakład krawiecki. Ubrania dla dzieci i dorosłych z towarów krajowych i zagranicznych, płótno z rysunkami do wyszywania, koszule, pończochy, skarpetki, ubranka dla dzieci, parasolki, chusteczki, fartuszki, bielizna dla dzieci, trykoty z wełny, ciepłe koszule i wiele innych rzeczy.

Kupujący otrzyma na Gwiazdkę prezent. Ceny umiarkowane. — Praça Cel. Eneas nr. 350. esq. r. S. Francisco NAPRZECIWI KOŚCIOŁA SW. JAKOBA

Relojoaria Progresso

Praça Tiradentes, 260

Obok sklepu Pedra Demeterko

Wszelkie naprawy zegarów oraz biżuterii wykonuje się z największą punktualnością pod gwarancją firmy. — Fabryka pierścieni-ków ślubnych.



Ceny bezkonkurencyjne. Uprasza się uważać na firmę. **RELOJOARIA PROGRESSO** — Pr. Tiradentes, 260 Telefon 2466 Kupuje złoto, placąc najwyższe ceny, upoważniony przez Bank Brazylijski

BROWAR „ATLANTYKA”

w Kurytybie — Avenida Iguassú, 153

Poleca na zbliżające się Święta „Bożego Narodzenia” i „Nowego Roku” swoje **WYBORNE**, bo najsmaczniejsze i najzdrowsze **PIWA** i **LIMONIADY, SZOPSE** w beczulkach i w butelkach, slynące w całej Brazylii, a szczególnie

„Astra Pilsen”, „Tourinho” „Imperial Pilsen”, „Pilsen Nacional”

które dodają każdemu humoru, aby wesolo obchodzić Święta i ochotco rozpocząć „ROK NOWY” 1939. Prosi się o wczesne zamówienia; możemy wszystkim życzeniem punktualnie zadość uczynić.

TELEFON 790 LUB 791

Z S. Paulo i Rio

Filia „Gazety Polskiej“ w S. Paulo:
J. M. HOLESKI
rua Joao Teodoro nr. 194—Telefon 4-2640

Two Polskie im. J. Pilsudskiego w S. Paulo
Av. do Estado 12
w dniu 25 grudnia (niedziela) Zespół Teatralny pod reżyserią p. Stanisława Dekarzewskiego wystawi piękne polskie
JASEŁKA
Początek o godz. 5 pp.

Zarząd Towarzystwa im. Józefa Piłsudskiego w São Paulo przesyła wszystkim Polakom w Brazylii życzenia WESOŁYCH ŚWIĄT i pomyślnego NOWEGO ROKU.
Henryk Mirgałowski—Prezes

Z T-wa im J. Piłsudskiego w São Paulo
W dniu 4 grudnia br. Walne Zebranie członków obratło Zarząd Towarzystwa na rok 1939 w następującym składzie:

Prezes: Henryk Mirgałowski (po raz piąty), V. Prezes: Stanisław Dekarzewski (po raz piąty) Dyrektor: Bronisław Żurawski (po raz drugi) Skarbnik: Stanisława Kossobudzka (po raz trzeci) Sekretarz: Jan Eugeniusz Wąsikowski Kom. Rewiz: Jan Parrella, Edward Wroński, Franciszek Osielewicz.
Przewodniczył Walnemu Zebraniu p. Jan Eugeniusz Wąsikowski.
Po zebraniu odbyło się wyświetlenie polskiego filmu dźwiękowego „Polska Kraj rolniczy”. Jest to pierwszy polski film tego rodzaju w São Paulo; należy przyznać, że bardzo dobry, starannie, pomysłowo i ciekawie wykonany. Wszyscy obecni byli zachwyceni tym filmem. Na zakończenie wyświetlono także film z przyjazdu Ministra Skowrońskiego do São Paulo oraz kilka wesołych filmów dla dzieci.

Z Trybunału Bezpieczeństwa Narodowego
Trybunał Bezpieczeństwa Narodowego rozpatrywał w tych dniach sprawę dziennikarza Gondim da Fonseca, portugalskiego pochodzenia, za artykuł, uwiaczejający cześć marszałka Duque de Caxias.
Na wniosek prokuratora, sprawa

będzie rozpatrywana przed pełnym składem sądu. — Zaczęła się rozprawa sądowa przeciw byłemu gubernatorowi stanu Rio Grande Flores da Cunha i 40 innym obwinionym, o niedozwolony zakup broni. Większość oskarżonych jest nieobecna. — Przewodzący komunistyczny Luiz Carlos Prestes, Agildo Barata, Harry Berger itd., przeznaczeni na mocy wyroku sądowego do odbycia kary na wyspie Fernando Noronha, wnieśli o „habeas corpus”. Trybunał rozstrzygnie wkrótce, czy „habeas corpus” jest w tym wypadku dopuszczalne.
Okrety wojenne z wizytą
Bawili świeżo z wizytą w Rio dwa woskie okręty wojenne. Jeden z nich udał się następnie

Poszukiwanie
Poszukuję Jana Konickiego z Jugostawii. Ktoby o nim wiedział lub on sam, proszony jest zgłosić się na adres: Józef Dudek — rua Duque de Caxias, 101 — São Paulo.

Drukarnia „Baltica“ w S. Paulo
Wykonuje druki we wszystkich językach
Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na kosztą przesyłki. Adresować:
TIPOGRAFIA BALTICA
Alexandre Bumbis
Rua Joao Teodoro, 194 — SÃO PAULO
Tel. 4-2640

UWAGA!
Specjalna oferta, ważna do końca bieżącego roku jako prezent na Gwiazdkę
Tytułem reklamy, zrobię za połowę ceny **WIELKI PORTRET ARTYSTYCZNY** ozdobiony pozłotą lub bez niej
Spieszcie się! Poślijcie natychmiast swoją małą fotografię a z niej zrobię duży, artystycznie wykonany portret, prawie darmo. Informacji udzielam natychmiast listownie.
Adresować: Alexandre Waszkiewicz — Representante Geral Av. Siqueira Campos, 19—E.F.S. — Assis — Est. S. Paulo

NIEROB DOSWIADCZEN!!!
JEZELI POTRZEBUJESZ OCZYSCIC KREW
UZYJ **ELIXIR DE NOGUEIRA**
Farmaceuty chemika — JOAO DA SILVA SILVEIRA
Pokonuje SVIFILIS we wszystkich perzodach: WYRZUTY, RANY WOGOLE, REUMATYZM, ECZEM, ...
Zalecany przez najlepszych lekarzy

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.
MINANCORA Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych
We wszystkich aptekach i drogeriach
Wyrób Lab. „Minancora“ w Joinville

NAJWIĘKSZE ODKRYCIE dla Kobiety
FLUXO-SEDATINA
(REGULATOR WIEKÓW)
Kobieta nie będzie więcej cierplawa
W 2 godzinach ustają kolki maciczne.
Środek zastosowywuje się przy upławach, bólach perzodycznych, po porodzie, krwawieniu itd.
Środek uspokajający i wzmacniający.
FLUXO-SEDATINA jest zalecana przez 10,000 z górą lekarzy.
FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.

do Montewideo, a drugi zawiął po drodze do Santos, skąd popłynę również na południe, i obydwa krążowniki spotkają się znowu na wodach urugwajskich. — Do Rio przypłynął również z wizytą sąsiedzką urugwajski okręt szkolno-wojenny „Uruguay”.

Nowa fabryka kauczuku
Wielka amerykańska wytwórnia opcn samochodowych „Goodyear” zamierza otworzyć fabrykę w Brazylii i wyposażyć ją w najnowsze urządzenia. Fabryka przerabiałaby kauczuk z Amazonii i zaopatrywała w opony wszystkie kraje Ameryki południowej.

B. prezydent Urugwaju
W drodze powrotnej z Europy zatrzymał się w Rio były prezydent Urugwaju dr. Gabriel Terra, który jest — jak wiadomo — rio-grandefiskiego pochodzenia. Po powrocie do Montewideo, ma on tam objąć dyrekcję banku państwowego.

2-pięt. wagony kolejowe
Jedna z angielskich fabryk złożyła kolei centralnej w Rio ofertę na dostarczenie 2-piętrowych, wygodnych wagonów. Zarząd kolei bada przedłożoną propozycję.

Z opieki społecznej
Na podstawie nowego rozporządzenia, muzycanci zawodowi muszą posiadać książeczki pracy (carteira professional). Istnieje projekt rozciągnięcia opieki społecznej również na służbę domową, która nie była jeszcze objęta obowiązkiem rejestracyjnym i posiadania książeczek pracy.

Pszenica parańska
Minister rolnictwa w Rio otrzymał z Parany od interwentora Manoela Ribasa telegram z zawiadomieniem o rozpoczęciu się żniw pszenicy w południowej części stanu. Produkcja tegoroczna samego Iraty jest oceniana na 20 tysięcy worków ziarna, a uprawa pszenicy kwitnie również w sąsiednich municypiach.

Uprawa żyta
Ministerstwo Sprawy Zagran. w Rio poświęca w swym biuletynie uwagę żytu i jego uprawie, jak o tem donosi prasa paulistańska. Zwraca ona uwagę na rynek światowy tego ziarna i wskazuje, że Argentyna miała z eksportu żyta 8 milionów pezów (40 milionów milrejsów) dochodu w 1936 r. Brazylia ma wszelkie dane, aby zwiększyć uprawę żyta, brak jest celowej propagandy w tym kierunku. W koloniach polskich uprawa żyta jest prowadzona powszechnie, produkcja ogranicza się wszelako do zapotrzebowania w gospodarstwie, gdyż rynki miejskie nie wykazują dotychczas szerszego zainteresowania się żytem. Cieszymy się, że i na tym odcinku praca kolonisty polskiego znajduje uznanie najwyższych czynników republiki.

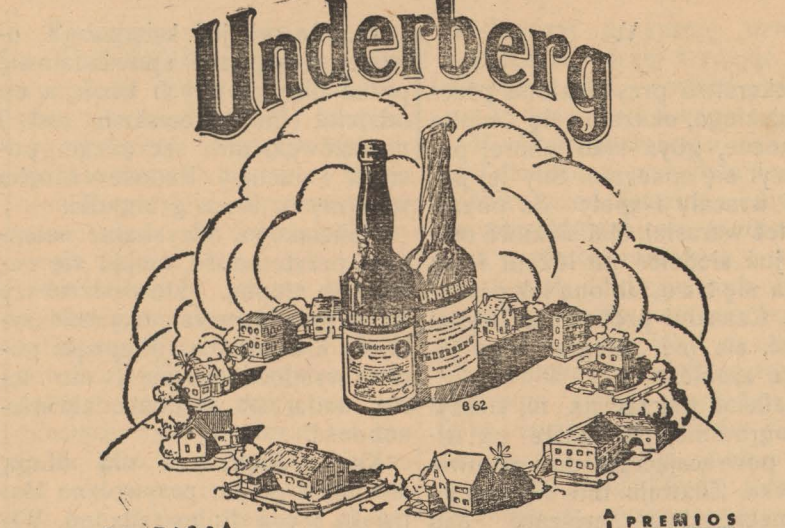
Oprysk w Rio
Wielkomięski opryszek zwie się w Stanach Zjedn. „gangsterem” a w Brazylii „wigarystą”. Jest między nimi znaczna różnica. Zbójnik północno-amerykański ma do rozporządzenia samochody, przekupuje policję, jest uzbrojony nawet w karabiny maszynowe, stacza nieraz formalne boje z władzami bezpieczeństwa publicznego, napada w biały dzień banki, koleje, porywa ludzi, ze szczególnym upodobaniem dzieci, a to dla otrzymania okupu. Opryszek brazylijski nie jest takim wielokrotnym zbrodniarzem i kandydatem na krzesło elektryczne. Wigarysta jest to poprostu łazik i obijak, któremu nie chce się pracować uczciwie, i woli zdobyć pieniądze jakimś przemyślnym sposobem.

Niedawno temu jeden z podoficerów w Rio wpadł w ręce takiego swoistego opryszka, i ani się nie potapał, z kim ma do czynienia. Bo wigarysta, to człowiek układowy i gładki. Nieznajomy ów zaproponował podoficerowi spółkę przy zakupywaniu przedmiotów, licytowanych w urzędzie celnym. Na próbę zrobili interes na 200 mlr., i obaj zarobili.

Następnym razem nadarzyła się lepsza sposobność, na 9 kontów. Pieniądze miał dać podoficer, a rzecz podjął się przeprowadzić ów nieznajomy. Wszystko poszło dobrze, zakupiono towary na licytacji i wywożono je, gdy wtem „policja” wstrzymuje samochód i przeprowadza kontrolę. Nie była to policja, tylko banda opryszków, w znowie z wigarystą. Po skontrowaniu, podoficera wypuszczono, a wigarystę, samochód i towar przaresztowano — oczywiście na oko, aby umknąć.

Poszkodowany zorientował się wkrótce, że padł ofiarą wydrwogroszów, że „policja”, która zabierała towar a jego wypuściła, nie była wcale policją. Teraz prawdziwa policja zapuszcza swe sieci w wielkomięski wir, aby wyłowić owych sprytnych wigarystów.

Niespodziewany gość
„Gdy wychodzisz z domu, zamknij drzwi” — powiada stary, rodzinny nakaz, przyciem rozumie się, że klucz trzeba zabrać z sobą, albo uchrzyć go pod wycieraczką (o czym wszyscy złośliwie wiedzą). Czasem jednak niedomknięty dom może stać się pułapką dla wędrownego szczura, jak o tem świadczy świeży wypadek w S. Paulo. Pewne małżeństwo, zamieszkałe przy ul. Voluntarios da Patria, wybrało



em nenhuma casa deve faltar
Underberg é um precioso remedio casiro contra a falta de appetite e as perturbacoes do estomago.
Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.
Um calice por dia — dá saude e alegria

się do kina wraz z dziećmi. W domu nikt nie został, lecz jak tu zamykać mieszkanie, gdy najstarszy syn jest u kolegi (czytaj: u narzeczonej), i wróci w czasie nieobecności rodziców, a nie ma klucza? Zostawiono dlań tedy drzwi od kuchni bez zamknięcia. — Po powrocie z kina zauważono na łóżku syna jakąś postać w ubraniu, chrapiącą w głębokim śnie. Syna jeszcze nie było. Zatelefonowano po policję, która przyjechała z „carro forte” i przeszkodziła nieznajomemu w smaczonym śnie. Okazało się, że był to znany złodziejaszek, chwiliwo spity do nieprzytomności. Zastawczy drzwi niezamknięte, wszedł, najadł się, napił. Nie miał widocznie miary w kieliszku

„Sulbrazpol“
Sociedade Cooperativa
Porto Alegre Rio Gr. do Sul
Rua Siqueira Campos, 1170 — Cx. post. 246
Handel wymienny Polsko-Brazylijski na rachunek własny i komisowe.
Przedstawicielstwa generalne polskich firm eksportujących we wszystkich zakresach przemysłu i wytwórczości.

Okazja
Z powodu wyjazdu sprzedam fabrykę cukierków, dobrze montowaną, samą lub wraz z domem 12 x 20. W tym 7 pokoi dżuż, salona na fryzjernię, na sklepik i oficyna, w której mieści się fabryka murowana, wycementowana jest instalacja światła elektrycznego kanalizacja wody. Dwie pralki na podwórku, i inne dobudowy. Niewielki ogródek i sporo drzewek owocowych. W razie potrzeby mogę nauczyć produkcji cukierków. Ulica General Alameda CASTRO, Parana.
Informacja na miejscu. — Micha Federowicz

GDYNIA-AMERYKA
Linje Żeglugowe S. A.
Linja Południowo - Amerykańska
LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro
Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami
Pułaski i Kościuszk
ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

	PULASKI	PULASKI	PULASKI
Gdynia	—8-2	17-2—12-4	21-4—14-6
Kiel Holtenau	—7-2	18-2—11-4	22-4—13-6
Boulogne Sur Mer	5-2	9-4	11-6
Dakar	—28-1	27-2—1-4	1-5—3-6
Victoria	20-1	24-3	26-5
Rio de Janeiro	4-1—19-1	8-3—23-3	10-5—25-5
Santos	5-1—18-1	9-3—22-3	11-5—24-5
Rio Grande			14-5—
Montewideo	8-1	12-3	15-5—20-5
Buenos Aires	9-1—14-1	13-3—18-3	

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniają:
ODDZIAŁ SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE:
AGENCIA POLONEZA DE VIAGENS — Av. Rio Branco, 19 A
RIO DE JANEIRO
AG. POLONEZA DE VIAGENS Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja
tel. 2-3851 SÃO PAULO
(ORLAZ AGENCIE)
FIRMA „SULBRASPOL“ (EMILIANO & MAZUBEK) — Av. João Pessoa, 71
Caixa Postal 111 — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA
Soc. Cooperativa SULBRASPOL — Rua Siqueira Campos 1170 — Cx. Postal, 246
PORTO ALEGRE

V.

Lekarstwo przywiezione przez Pikulskiego, okazało się wiele pomocne, gdyż stan chorej polepszył się znacznie.

Malisiak patrząc na to, cieszył się ogromnie, jak matka na widok powracającego do zdrowia dziecka.

Aż nagle jednego dnia Malisiakowa znowu zaniemogła. Położyła się do łóżka i nie czuła się tak osłabioną jak przedtem.

Niekój ogarnął Malisiaka i targał nim. Jak przykuty spędzał czas przy łóżku żony, której choroba z każdą chwilą się pogarszała.

Malisiak w przystępie rozpacz rwał sobie włosy na głowie, jęczał i wiał się z bólu w poczuciu własnej bezsilności wobec choroby.

Wychodzący też byli przygłębieni chorobą Malisiakowej i wróżyli jej rychły koniec. Życie jej wisiało na włosku, który lada dzień mogła przeciąć bezsilna śmierć.

W tymczasem najniepodziwniej zjawiał się wśród wychodźców ksiądz Wilecki. Przyjechał z odległego Santo Angelo, gdy się dowiedział o tej garście ludzi, siedzących daleko w borach.

Ludzie przyjęli księdza z otwartymi rękami i spowiadali się przed nim ze swych trosk, a on udzielał im ojcowskich rad i wskazówek, nie szczędząc pociech i zachęty.

Malisiakowa odzyskała natenazas przytomność, mając się cokolwiek lepiej. Dowiedziawszy się o przybyciu księdza, ucieszyła się niezmiernie.

Ksiądz spędził z nią długą chwilę, a potem przywołano Malisiaka i coś długo radzono. Widać omawiano coś bardzo ważnego.

Pytanie to było całkiem niespodziewane i Zosia zapłonęła się, stojąc niemo w miejscu.

Na ponowne pytanie ojca i matki, oraz na zachęcanie księdza odpowiedziała cicho: — Tak...

Zabrała głos matka, Pragnęła przed śmiercią swoją widzieć zaślubionych Zośkę i Franka, wiedząc, że mają się ku sobie.

Przywołano Bystronia, który dowiedziawszy się, o co chodzi, nie posiadał się z radości. Przy błogosławieństwie starych ksiądz połączył młodych i odjechał, obiecając zaglądać czasem.

W nocy Malisiakowa zmarła...

VI.

Bór był ścięty. Kłody i krzewy leżały w nieładzie, wystawione na gorące promienie słońca, które suszyło je i suszyło. Lada dzień można było wyrębisko podpalić.

Tymczasem wychodźcy wzięli się do budowy domów.

Każdy na swym dziale pracował teraz przy obciosywaniu i rżnięciu drzewa. Od samego rana do wieczora słychać było stukot siekier, chrząst pily i bicie młotami. Praca szła naprzód bardzo szybko.

Malisiak po śmierci żony chodził jak struty. Ponury był i milczący. Żuł w sobie skrycie boleść i zęby zaciskał. Mimo tego wziął się do pracy. Od samego rana

JAN KRAWCZYK

ZDOBYWCY

do wieczora ciosali obaj z Frankiem belki na budowę, rżnęli drzewo i wozili z miasteczka deski i gonty. Pracowali bez wytchnienia, i po paru tygodniach usilnej pracy dom stanął gotowy.

Bór był już spalony i zaszadzone kukurydzą i fizonem. Czarna ziemia pokryta popiołem i napół spalonym drzewem odziała się bujną zielenią kukurydzy. Zadolenie i radość zapanowały wśród wychodźców.

Czasami przyjechał do nich ksiądz, posiedział trochę, pogawędził, udzielał rad i odjeżdżał. Ale wkrótce przestał ich odwiedzać, wyjechał bowiem na parę lat.

Wszyscy wychodźcy pobudowali już swe domy i mieszkali w nich, nadal zajmując się pracą. Franek i Zośka żyli szczęśliwie. Nic im w życiu nie stawało na przeszkodzie i żadne troski nie ciążyły im na umyśle.

Przedziwnie, w tym czasie, w którym wszyscy wychodźcy pracowali, w nocy Malisiakowa zmarła...

Przedziwnie, w tym czasie, w którym wszyscy wychodźcy pracowali, w nocy Malisiakowa zmarła...

Któregoś dnia Zośka poczuła się chorą i położyła się do łóżka. Zdawało się, że to nic poważnego, ale nazajutrz nie mogła już wstać.

Bystron był przerażony jej chorobą i kazał posłać po lekarza, a sam usiadł przy niej, czuwając.

Chora rzucała się na łóżku niespokojnie i w gorączkę wpaść, coś bredziła. Około południa oprzytomniała i popatrzyła smutnie na Franka, rzekła niespodzianie: — Franek, ja umrę...

Przedziwnie, w tym czasie, w którym wszyscy wychodźcy pracowali, w nocy Malisiakowa zmarła...

— Tak, ja umrę... — szepnęła cicho.

Załoś się ścisnęła Bystronia za gardło i zatamowała oddech. Zdołał tylko wyrzucić: — Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie.

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

— Zosiu nie mów tego, bo serce we mnie pęknie. Doktora tylko co nie widać...

do gromadki osadników, jacy dość już dawno przybyli w te strony. Niedawno powrócił z podróży, chciał jak najszybciej się zobaczyć z wychodźcami, których pamiętał. Kofi szedł wolno i na zachęcanie starszaka do szybszego biegu, nie zważał wcale, tylko skubał przydrożne krzaki.

Słońce wisiało nisko nad zachodem. Ostatnie jego blaski padały jeszcze na ziemię. Na drodze rozpościerał się szarżający cień przydrożnych krzewów.

Ksiądz patrzył ciekawie na obie strony drogi i przyglądał się tym miejscom, których nie oglądał od tylu miesięcy.

Z obydwu stron dochodziły do drogi pola kukurydzy, zielone, bujace...

Dawno temu, stał w tych miejscach gęsty, dziki bór, zdawałoby się niedostępny i niepokonany — a teraz nie widać go wcale.

Znikł gdzieś. Twarde ręce wykarzczały go i przerobiły na pola rodzaje chleba. Daleko za wierzchołkami widać jeszcze szczyty drzew. To reszki dawnych puszczy. Uległy ludzkiej mocy i poddały się człowiekowi...

Tuż przy drodze, pośród gęstej kukurydzy, chodził jakiś stary człowiek. Ksiądz podjechał bliżej i poznał go. Był to Pikulski.

— Szczęść Boże! — zawołał. Zsiadł z konia i szedł ku niemu. Tamten, poznawszy przybysza, też biegł na powitanie.

— Jak wam się tu powodzi? — Ano, chwalić Boga, dobrze — odparł Pikulski, rad ogromnie, że widzi znowu księdza.

I rozpoczęła się pogawędka o doli wychodźców.

Rozmawiając, szli do domu Pikulskiego.

Przez te kilka lat bardzo dużo się tutaj zmieniło. Wychodźcy wszyscy pobudowali sobie domy i mieszkają w nich. Pola są oczyszczone, kukurydza i fizon ładnie rosną. Młodzi też się pożeńili — poszła na swoje. Ludzi tu wciąż przybywa sporo i coraz to nowych. Idą śmiecie za wychodźcami, którzy wytrzebili puszcze naokoło, pozamieniali na pola, przeprowadzali drogi...

Teraz pełno tu i Italianów, i Niemców, i Szwedów, którzy idą śmiało w kraj wydarty dzikiej przyrodzie rękami polskich kolonistów... Dobrze tu jest. Spokojnie i dobrze. Ale z początku

wyspy Dalekiego Wschodu, Dunikowski zniszczył swe szwajcarskie laboratorium, aby nie pozostało po nim żadnego śladu. Zabiera on z sobą tylko specjalny stół ze swej pracowni mechanicznej oraz 2 tysiące kilo minerałów.

Poszukiwacze złota we wszystkich krajach winni się spieszyć, póki czas, bo gdy Dunikowski urzeczywistni swe zamiary na starym archipelagu Magellana a potem nauczy nas tej sztuki, każdy będzie mógł fabrykować sobie złoto z przygarści piasku i nie potrzeba go będzie wyłukiwać z potoków ziarnko po ziarnku.

Z Dalekiego Wschodu

Bohaterami wojny japońsko-chińskiej są lotnicy. Zbierają oni oklaski, wyrazy uznania i podziwu, gdziekolwiek się ukazą. Na bohaterstwo — nie tylko zyskują sławę, lecz mają dobry zarobek.

Zarobek ich przewyższa płace generałów. Lotnicy wojskowi w Chinach otrzymują, prócz miesięcznych zarobków, dodatki dzienne w wysokości 26 angielskich szylingów (około 100 milrejsów). Wojskowość wyplaca im nadto specjalne wynagrodzenie za braurówce wyczyny. Np. zestrzelenie samolotu chińskiego przynosi lotnikowi nagrodę w kwocie 1,000 funtów szterli.

Bohaterstwo żołnierzy japońskich posuwa się często — do ostatecznych granic. W wielu wypadkach idą oni na pewną śmierć. W usposobieniu ich tkwi duch rycerza średniowiecznego, mimo że walczą bronią najbardziej nowoczesną.

Niedawno temu 10 starców w wieku od 60 do 71 lat wystosowało prośby — pisane własną krwią — do ministra wojny w Tokio, by pozwolił im walczyć w Chinach. Chcieli ponieść śmierć dla chwały ojczyzny.

W bojach o Szanghaj znane były wypadki, że żołnierze japońscy, obfadowani granatami ręcznymi, rzucali się pod czołgi chińskie. Sami zginęli — bo tak chcieli — lecz równocześnie u nieszkodliwili czołg i zabili jego obsługę.

„CRUZEIRO“ „SURPRESA“ Jedyne maki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie. MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110) AGENCI W KURYTYBIE: LATTES & Cia Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2 UL. M-AL. DEODORO, 23 — CURITYBA

Ze świata filmu

Paderewski wystąpi w nowym filmie

Z Hollywood, amerykańskiego miasta filmów, nadchodzi wiadomość, która powinna ucieszyć każdego, mianowicie, że mistrz Paderewski zgodził się na wystąpienie w nowym filmie, amerykańskim. Paderewski grał w jednym dotychczas obrazie „Sonata Księżycowa“, wyprodukowanym w Londynie. Gdy film był ukończony, mistrz fortepianu miał rzec, że jest to jego pierwszy i ostatni obraz, rzucony na ekran.

Nie docenił on jednak wartości tego obrazu dla olbrzymich mas ludności, które nie mogły przychodzić zawsze i wszędzie na jego koncerty. Sensacyjne powodzenie „Sonaty Księżycowej“

z Paderewskim w głównej roli spowodował amerykańskie kompanie filmowe do bardzo usilnych zabiegów o sklonienie króla tonów do występu jeszcze bodaj w jednym filmie. Wszak w samym Hollywood „Sonata“ szła w jednym z kin przez 18 tygodni, dzień w dzień przy nabitej sali!

Firmie Paramount udało się po dłuższych zabiegach pozyskać Paderewskiego do nagrania nowego filmu. Mistrz wymówił sobie, że nagranie obrazu przeprowadzi dyrektor Lothar Mendez jego przyjaciół, ten sam, który kierował był filmem pierwszym londyńskim.

Rzucić na ekrany wielki film o Zaolziu!

Publiczność w całej Polsce domaga się wielkiego filmu o Zaolziu. To, co pokazano tam w tygodniowych przeglądach wypadków, jest niestety tylko urywkowym obrazem tych wielkich i niezapomnianych chwil, jakie przeżywał Śląsk Zaolziański w październiku. Należałoby teraz pomyśleć o zmontowaniu ze wszystkich nakręconych tam obrazów — jednego wielkiego filmu, któryby ukazał zarówno historyczne chwile Zaolzia, jak też jego życie codzienne, piękno tej ziemi, warsztaty jej pracy.

Czekamy na taki wielki film. Na razie możnaby z okazji 20-tej rocznicy Niepodległości postarać się o wyświetlanie w kinach tutejszych, w Brazylii, w Urugwaju, Argentynie, Paragwaju krótkich dodatków, ilustrujących huty żelazne i kopalnie węgla w Zaolziu.

Niechaj tu wszyscy zobaczą tę perłę polskich ziem, jej urodę i bogactwa!

ROK SIĘ KONGZY! Czy masz uregulowaną przedpłatę za „Gazetę“?



Europa pod grozą wojny gazowej

W depeszach z Rzymu czytamy: „Mussolini zarządził, aby wszystkie domy i hotele w większych miastach, kompanie transportowe, biura adwokackie, inżynierskie i lekarskie, zaopatrzyły się w potrzebną liczbę masek przeciw gazom. Właściciele będą odpowiedzialni, jeśli przy rewizji stwierdzono brak masek u jakiego pracownika albo mieszkańca domu.“ — Miasta europejskie urządzają czasami pogotowia, dla oswojenia ludności cywilnej z gazami, maskami, brakier światła elektrycznego. Na obrazku widok z Pragi, gdy Czechi gotowały się do obrony Sudetów, na przedzie policjant w masce, w głębi ulica zasnutą dymem, mająca dać wyobrażenie o obłokach gazów trujących, jakie nieprzyjaciel spuści na miasto. Lecz przygotowania te nie zdały się Pradze czeskiej na nic.

Dunikowski na widowni

Fabrykant złota jedzie na Filipiny

Znany inżynier polski Dunikowski, który twierdzi, że posiada sposób na wydobywanie złota z piasków sposobem przemiany materii, opuszcza w niedługim czasie Szwajcarię i uda się na wyspy Filipiny, gdzie w okolicy Manili, będzie prowadził dalsze próby. Dla sfinansowania jego prac powstała kompania z kapitałem zakładawców 40 milionów franków szwajcarskich (z górą 160 milionów milrejsów). Wśród udziałowców tego przedsiębiorstwa znajduje się profesor uni-

wersytetu August Picard, pionier lotów stratosferycznych w balonie.

Kilka lat temu Dunikowski miał ciężkie przejścia we Francji, gdzie się zadłużył przy przeprowadzaniu doświadczeń i był nawet więziony. Po odzyskaniu wolności udał się do Szwajcarii, gdzie założył pracownię doświadczalną kosztem 4 milionów franków, w czem byli mu pomocni przyjaciele. Urządzenie laboratorium było odkryte najścisłszą tajemnicą. Przed wyjazdem na

BANCO ALLEMÃO TRANSATLANTICO KURYTYBA Rua Marechal Floriano Peixoto, 31-41 Caixa Postal „N“ — Adres tel. „Bancalemão“ FILIE W BRAZYLII: Bahia — Porto Alegre — Rio de Janeiro — Santos — S. Paulo Zakład Macierzysty: DEUTSCHE UEBERSEEISCHE BANK — Berlin Postujemy się tym bankiem we wszystkich transakcjach handlowych Obsługa grzeczna, szybka dyskretna

Na 20-lecie

CZYN OSADNIKA

Protokół Zjazdu Zjedn. Polskich Organizacji Niepodległościowych Ameryki Południowej i akcjonariuszy Twa Akcyjnego „Pobudka”,

odbytego dnia 5 i 6 stycznia r. 1919 w Ponta Grossie

Po otwarciu Zjazdu przez dr. Kossobudzkiego, prezesa Zjedn., wybrano na przewodniczącego dr. Czakię, na sekretarza zaś ob. K. Rzyzińskiego i przystąpiono do ustalenia porządku dziennego, który objął następujące punkty:

- 1. Sprawa dotychczasowych Organizacji Niepodległościowych na przyszłość.
2. Sprawa pisma: a) jego przyszłość, b) środki pokrycia długów pisma, c) środki zapewniające materialne podstawy wydawnictwa, d) kierunek organu i jego redaktor.
3. Utworzenie nowej organizacji.
4. Sprawa drukarni.
5. Pomoc dla Polski.
6. Sprawa reemigracji.
7. Wnioski, rezolucje, sprawozdania.

I. Zagajając dyskusję na temat przyszłości Org. Niep. dr. Czaki podniósł, iż Z. O. N. jest skupieniem różnych żywiołów, związanych ze sobą ideą niepodległości Polski. Dziś po osiągnięciu celu, po uzyskaniu nie-

Wśród państw, które stały wiernie po stronie Polski, gdy była ona w niewoli, i które na arenie międzynarodowej współpracowały w jej odrodzeniu, Brazylia zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Ujęcie się Brazylii za Polską zawdzięczamy wybitnym mężom — Ruy Barbozie i Nilowi Peçanha (na obrazku), którego brat Alcibiades był później postem brazylijskim w Warszawie. Nilo Peçanha był prezydentem republiki w latach 1909-10 oraz ministrem spr. zagranicznych w latach 1917-18.



organizacji. Wreszcie ob. Rodziewicz zakomunikował, iż na poprzednim zjeździe Org. Niep. przyjęto nazwę: „Związek Polskich Demokratów”. Dzisiejszy Zjazd winien więc nazwę tę akceptować i po zlikwidowaniu poszczególnych Organizacji wykreślić wytyczne dla Związku. Kończącym wynikiem dyskusji był wniosek następujący, jednomyślnie przyjęty:

Zjazd postanawia likwidację poszczególnych organizacji, należących Z.P.O.N.A.P., które na poprzednim zjeździe Zjednoczenia przybrały nazwę Związku

Razem 885\$000.

Następnie weszła na porządek dzienny sprawa pożyczki 1.000\$, zaciągniętej przez ob. Rodziewicza na prowadzenie pisma i drukarni, a poręczonej przez dr. Kossobudzkiego i Szymańskiego. Dyskusja obraca się około pytania, kto ma zabezpieczyć oddanie tego długu. Proponują, by dług ten przejęła drukarnia, spotyka się z żywą opozycją ob. ob. Paula i Krzesimowskiego, który oświadcza, iż dbając o to, by nie zmarnować kapitału akcyjnego, był zawsze przeciwny obarczaniu drukarni pożyczkami

strację. Po pewnej jeszcze dyskusji przyjęto następujący wniosek:

Dług zaciągnięty u p. Adamiłkowej i poręczony przez dr. Kossobudzkiego i Szymańskiego przejmie Organizacja w sumie 875\$ — 125\$ zaś Towarzystwo Akcyjne „Pobudka”.

Załatwiwszy sprawę długów pisma, przystąpił zjazd do obmyślenia środków, potrzebnych do dalszego kontynuowania wydawnictwa. Skonstatowano, że potrzeba na ten cel rocznie około 6.000\$000. Według obliczeń, opartych na doświadczeniu z lat poprzednich, prenumeraty mogą przynieść 4.200\$000, czyli sumę niewystarczającą na pokrycie kosztów wydawnictwa. Przystąpiono więc do obrad nad sposobem uzyskania brakującej sumy 1.800\$000. Ob. Paul stwierdził, iż z prenumerat pismo nigdy utrzymać się nie mogło, że zawsze deficyty pokrywać trzeba było składkami, proponuje, by i obecnie poszczególni obywateli zobowiązali się deklaracjami, mającymi moc sądową do miesięcznych zapomóg. Projekt ten przyjęto i natychmiast

Zgodzono się wkońcu, iż pismo winno iść z życiem, winno wyczuwać potrzeby społeczeństwa i je omawiać. By utrzymać organ na tej drodze, wybrano dyrektorem pisma ob. Krzesimowskiego. Ob. Pieńkowskiego poproszono o dalsze podpisywanie pisma.

Na redaktora pisma wybrano p. Matuszewskiego, który postawił następujące warunki: 1) Zapewnienie pismu środków materialnych przynajmniej na trzy miesiące. 2) Zobowiązać się może do 30.6. b.r. 3) Dotychczasowe zobowiązania „Pobudki” muszą być zlikwidowane. 4) Wszelkie prawa redaktora mają być na piśmie doręczone.

III. Zjazd zlikwidował Organizację Niepodległościową przystąpił do utworzenia nowego zrzeszenia pod nazwą „Związek Polskich Demokratów”. W skład związku wchodzić mogą grupy z minimalną liczbą 10-ciu członków. Celem Związku ma być wydawanie pisma, utrzymanie łączności z krajem i obrona interesów polskich. Ustanowiono dla członków wkładki miesięczne, które będą obracane na pismo i zakupno portretów bohaterów polskich, celem rozesłania ich prenumeratorom. Lokalne Or. Niep. postanowiono przeformować — a nie rozwiązać.

Opracowanie projektu ustawy ZPD polecono ob. Suchorskiemu. Następnie wybrano zarząd ZPD w składzie następującym: prezes dr. Kossobudzki, wiceprezes dr. Czaki; sekretarz I. ob. Radecki i 2. ob. Barański; skarbnik ob. R. Paul i zast. ob. J. Pieńkowski. Do zarządu wszedł nadto ob. Krzesimowski, jako dyrektor pisma.

IV. Komisja, wyznaczona do skontrolowania stanu majątkowego drukarni, zdała sprawę następująco: Maszyny wraz z przewiezieniem i zmontowaniem kosztowały 5.121\$700, do tego dokupiono czcionki i perforator za 125\$500. Zatym w drukarnię włożono 5.246\$200. Akcji wypuszczono na 5.000\$000. Sprzedano ich za sumę 1930\$, wobec czego zaciągnięto dług na pokrycie kosztów drukarni. M. in. u P. K. W. pożyczono 2.600\$. Ob. Paul proponuje taki sposób pokrycia długów: Zakupi on nieręczsprzedane akcje, a uzyskaną stąd sumę pokryje się ciężary drukarni. W sprawie tej przyjął Zjazd wniosek:

„Ob. Paul zakupi niesprzedane do tej pory akcje z prawem odsprzedażania ich osobom trzecim. Gdyby przypadkiem które z rozesłanych do sprzedaży akcji zaginęły, ob. Paul będzie miał prawo wydrukować te same numery akcji, po uprzednim zawiadomieniu o tym w pismach”.

Ponieważ po sprzedaży wszystkich akcji osiągnięto sumę 5.000\$ — a maszyny kosztowały 5.246\$200, pozostało jako dług na drukarni 246\$200.

Spiesząc z pomocą pismu, akcjonariusze „Pobudki” złożyli następującą deklarację: Towarzystwo Akcyjne „Pobudka” oddaje Związkowi Polskich Demokratów Ameryki Południowej drukarnię w depozyt bez żadnego wynagrodzenia z prawem używania tejże, a to celem niesienia pomocy organowi wychodzącemu w P. Grossie.

Równocześnie wybrano komisję do przejęcia drukarni i materiału jej od starego kierownika i oddanie nowemu.

Po dyskusji nad sposobem użytkowania drukarni przyjęto wniosek:

Upoważniamy redaktora wspólnie z dyrektorem pisma do zamarcia umowy z dzierżawcami drukarni.

Tak tedy Z.P.D., otrzymawszy

w depozyt drukarnię, uznał za najkorzystniejsze wynająć ją, a uzyskane stąd dochody obrócić na wydawnictwo swego organu.

V. Akcja ratunkowa w naturze dla Polski wywołała znaczną różnicę zdań. Stawiano i broniono projektów — zbierania wszelkich produktów rolnych, wysłania z nich do kraju tych, które transport wytrzymają, sprzedania zaś innych i kupienia za uzyskane pieniądze ryżu. Były projekty zbierania tylko pieniędzy, lub tylko pewnych produktów. Wreszcie zjazd wzięwszy pod uwagę trudności gromadzenia, magazynowania i wysłania wszystkich produktów rolnych, postanowił zanicjować zbieranie skór i piędzły, co pod nazwą „Daru im. J. Piłsudskiego” ma być oddane do rozporządzenia Rządu w Polsce. Przeprowadzeniem tej sprawy zajmie się Zarząd.

VI. W sprawie reemigracji nie powziął Zjazd żadnych postanowień, polecił tylko redakcji pisma, by aż do chwili otrzymania z kraju odpowiednich informacji wpływała powstrzymującą na chcących wracać do kraju.

VII. Poszczególne Or. Niep. zdały sprawozdanie ze swej działalności. Ponieważ nie zdołały one zamknąć swych rachunków do czasu zjazdu, sprawozdania ich były niekompletne. Postanowiono więc, by w najbliższym czasie zlikwidowały one swe rachunki i pełne sprawozdanie liczbowe nadesłały na ręce sekretarza Zjazdu.

Przy sprawozdaniu K. O. N. w Kurytybie okazało się, iż Organizacja ta pożyczyla 700\$ „Pobudce”. Zjazd postanowił sumę tę uznać za subwencję udzieloną pismu i wystawił K.O.N. w tym względzie odpowiedni dokument.

Do skontrolowania rachunków P.K.W. wybrano komisję złożoną z ob. ob. Lasa, Pieńkowskiego i Zawadzkiego.

Wniosek dr. Kossobudzkiego, by opracować historię ruchu polskiego podczas wojny w Brazylii przyjęto. Pracę tę poruczono ob. Białyni i Rzyzińskiemu.

Dla prezydium Zjednoczenia Pol. Or. Niep. jak i poszczególnym organizacjom udzielono absolutorium.

Z okazji ustąpienia ob. Rodziewicza ze stanowiska redaktora naszego organu przyjęto jednomyślnie następujący wniosek ob. Suchorskiego:

Ob. Rodziewiczowi, jako jednemu z pierwszych w Paranie pracowników niepodległościowych, który zapatrzony w wolność narodu polskiego, stał na stanowisku, czyniąc, co mu możliwości i okoliczności dla Polski czynić dozwalały, który w chwilach ciężkich nie umniejszał trwał, a w warunkach trudnych trwał i w najtrudniejszych przetrwał na stanowisku — wyrażamy szczerą podziękowanie i głębokie uznanie przez powstanie. Zjazd zakończono następującą rezolucją:

Zjazd Demokratów pol. Am. pldn. po nader pomysłnym i owocnym zakończeniu 2-dniowych obrad w dniach 5. i 6. stycznia 1919 r. w Ponta Grossie uchwała jednomyślnie:

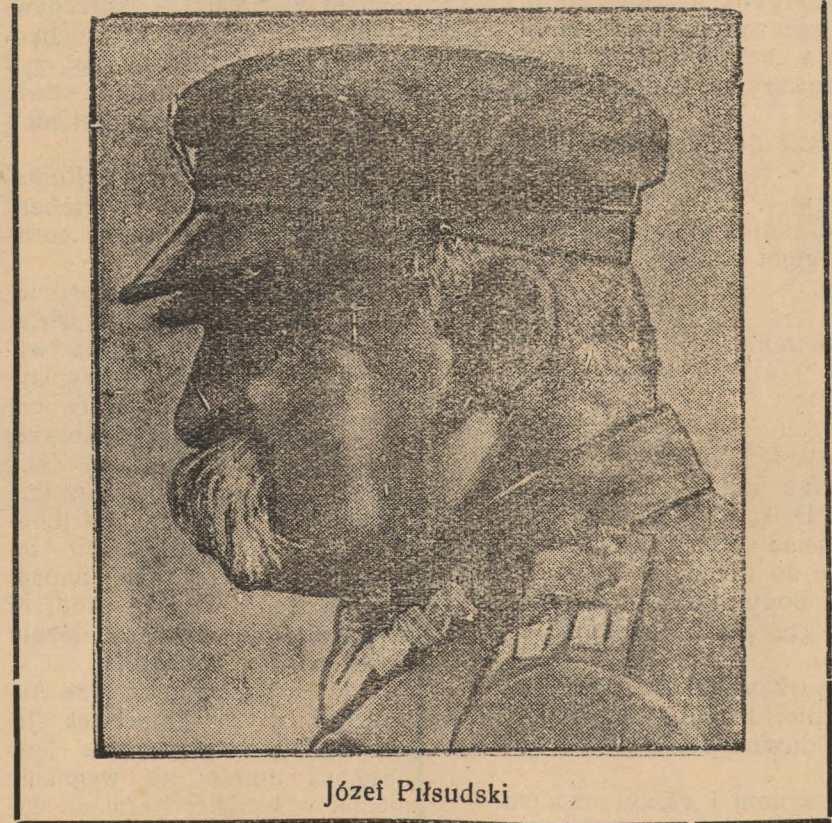
„Zważywszy, iż przyszłość i pomyślność ludzkości w głównej mierze opiera się na rozwoju ideałów demokratycznych i że w walce o te ideały i o niepodległość Polski obywatele Piłsudski i Daszyński wykazali gorące serca, dusze wielkie i poświęcenie bez granic — Zjazd wyraża im jak i reszcie bojowników o wolność Polski swe uwielbienie, życząc sobie gorąco, aby ci dwaj mężowie w dalszym ciągu prowadzili naród polski ku rozwojowi i światłu”.

Przewodniczący Sekretarz Zjazdu Zjazdu Dr. JÓZEF CZAKI KAZ. RZYZIŃSKI

Nikt jeszcze nie żałował...

Nikt jeszcze nie żałował, gdy... był dobrym dla wszystkich, był cierpliwym w każdej okoliczności, wpiert wysłuchał zdania drugiego zanim wydał sąd, w pień pomyślał zanim powiedział, trzymał język za zębami, był miłośnikiem w stosunku do cierpiących, prosił o przebaczenie tych, którym ubliżył, onikim nie wyrażał się złośliwie, nie plotkował i nie rzucał oszczerstw, nie wierzył donosicielom i pochlebcom.

NAILEPSZY SPOSÓB — Jak ty myślisz, jaki jest najlepszy sposób, aby kąpiąc się, nie utonąć? — Nie kąpać się tam, gdzie jest głęboko.



Józef Piłsudski

podległości politycznej, a więc po zniknięciu spoidła łączącego grupy i jednostki — Organizacja rozpaść się może na części składowe. Następnie Organizacja stworzona dla celów specjalnych, bo dla współdziałania w walce o niepodległość Polski — po wypełnieniu swego zadania, winna się przekształcić i przystosować do nowych warunków, bo w dotychczasowej formie zapewne utrzymać się nie zdoła.

W dyskusji na ten temat zabierali głos ob. ob. Czykiel, Sekuła, Białynia, dr Kossobudzki i Krzesimowski. Z jednej strony podnoszono, iż mimo zrealizowania się idei niepodległościowej, która nas łączyła do tej pory — jest pewien czynnik, który i nadal będzie wiązał, a tym jest idea demokratyczna wszystkim wspólna. Z drugiej zaś strony wskazywano na konieczność nakreślenia nowego programu pracy i przeistoczenia Or-

Polskich Demokratów. Dla przeprowadzenia tej czynności zostanie wybrana komisja likwidacyjna.

Weszli do niej ob. ob. J. Barański, R. Paul, Rodziewicz i Tucholski.

II. W żywej dyskusji na temat przyszłości pisma podkreślono, iż fakt organizowania nowego państwa polskiego wysuwa wiele zadań, które podjąć należy, wiele kwestii, które omówić i wyswietlić trzeba, wiele pytań, które się odpowiedzi domagają. Bez organu własnego byłibyśmy, jak bez ręki. Konieczność domaga się wydawania pisma, a nowe warunki dają mocną nadzieję, że utrzymać się ono zdoła. Czasy najcięższe, któreśmy przecie przetrwali, są już poza nami. Po ogólnej zgodzie na konieczność utrzymania wydawnictwa, wysunięto pytanie, jaki jest stan finansowy pisma. Na wniosek ob. Suchorskiego wybrano komisję rewizyjną celem sprawdzenia stanu majątkowego pisma i drukarni. Weszli do niej ob. ob. Krzesimowski, Zawadzki i Tucholski.

Komisja rewizyjna stwierdziła, iż pismu za prenumeratę należy się 4.733\$000, dług zaś jego wynosi 2.114\$700, z czego 826\$ winno się natychmiast zapłacić. W dyskusji nad spo. obem. uzyskania potrzebnej sumy do zapłacenia długów, ob. Suchorski zaproponował zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1.500\$. Z sumy tej 826\$ pokryłoby piękną część długów, 680\$ zaś poszłoby na zakupno papieru. Dług ten po wypłynięciu prenumerat za lata poprzednie, winien być wyrównany, jak również długi powyższe. Propozycję tę przyjęto i ziożono w formie pożyczki: Ob. ob. Suchorski 500\$, dr. Czaki 100\$, dr. Kossobudzki 100\$, Krzesimowski 100\$, Las 25\$, Pieńkowski 30\$, Pilarski 30\$.

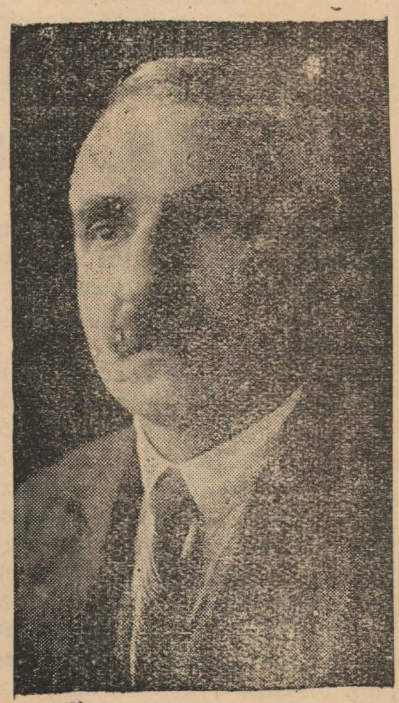


Ignacy Daszyński

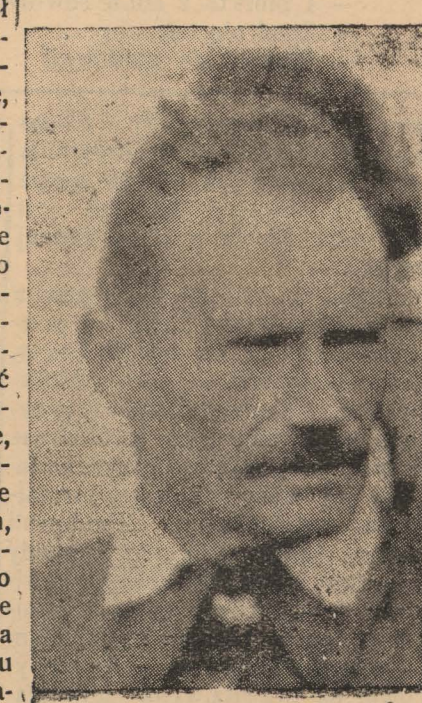
i nawet pisemnie zobowiązał ob. Rodziewicza do niezaciągania ich. Biorąc to pod uwagę, jak również okoliczność, iż dług zaciągnięto bez wiedzy zarządu towarzystwa akcyjnego, uważa ten dług jako osobiście zaciągnięty przez ob. Rodziewicza. W odpowiedzi na to wyjaśnia ob. Rodziewicz, iż owe pieniądze pożyczyl za zgodą akcjonariuszy z Ponta Grossy, Guarany i Kurytyby. Nadto upoważniła go do tego propozycja uczyniona ongiś zecerem przez ob. Paula, by postarali się o pożyczkę na prowadzenie drukarni. Wkońcu zmusiła go do tego kroku obawa przed wypowiedzeniem nieopłaconego mieszkania, brak światła i środków do życia. Trzeba było odbić nóż przyłożony do gardła — a jedyny ratunek był w pożyczce. Z owego pożyczzonego tysiąca mlr. 700\$ użyto na zakupno papieru dla drukarni i perforatora, resztę na admini-

stracji. Po pewnej jeszcze dyskusji przyjęto następujący wniosek: Dług zaciągnięty u p. Adamiłkowej i poręczony przez dr. Kossobudzkiego i Szymańskiego przejmie Organizacja w sumie 875\$ — 125\$ zaś Towarzystwo Akcyjne „Pobudka”.

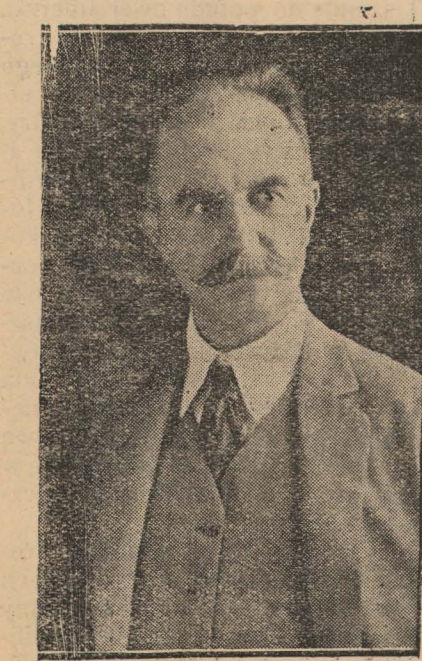
Zapewniwszy w ten sposób przyszłość materialną pisma, przystąpiono do dyskusji nad jego prowadzeniem. W żywej wymianie zdań na ten temat, podniósł dr. Czaki, iż do tej pory zadaniem naszym było pobudzać ludzi, do akcji ich zachęcać, agitować, dziś trzeba organu, któryby czytelników rozwijał, łączył ich z krajem, trzeba pisma, któreby dawało koloniście czy kupcowi, to czego on potrzebuje, trzeba pisma, któreby już nie agitowało, ale rozwijało. Ob. Krzesimowski zwraca uwagę, iż pismo nie powinno być popularnonaukowe, gdyż w takim razie znudzi ludzi — trzeba by było ciekawe. Ob. Suchorski podkreśla, iż pismo powinno dawać obraz środowiska, w którym wychodzi. Artykuły wstępne usunąć należy na plan drugi i traktować w nich kwestie żywotne, codzienne. Dr. Kossobudzki zaznacza, iż pismo tygodniowe nie może być tylko informacyjnym, nie powinno być tylko rewolwerowym — ale zadaniem jego wyswietlanie kwestii, jakie zanieśie. Dr. Szymański uzasadnia iż pierwszym zadaniem organu jest podtrzymanie tutejszej placówki polskiej i niekłócenie ludzi.



Roman Paul



Romuald Krzesimowski



Dr. Szymon Kossobudzki

O AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ I JEJ RYNKI

W chicagosome „Dzienniku Związkowym” znajdujemy pod tym tytułem poniższy artykuł:

Stosunki Stanów Zjednoczonych z Niemcami coraz bardziej się psują i zbliżają się do punktu, grożącego zerwaniem. Składa się na to kilka powodów, bardzo ważnych, które mogą doprowadzić do otwartego w przyszłości porachunku zbrojnego. Tym powodem są: naturalna niechęć demokracji amerykańskiej do totalistycznej formy rządów; niemieckie zamiary oparcia Południowej Ameryki; ujawnione na wielką skalę czynności szpiegowskie Niemców w Stanach Zjednoczonych; przesładowanie żydów i katolików w Niemczech, i bodaj największy z tych wszystkich powodów — rywalizacja handlowa Niemiec ze Stanami Zjednoczonymi, w której po stronie amerykańskiej stoi teoria wzajemności handlowej sekretarza stanu Hulla, a po drugiej stronie Adolf Hitler i jego system handlu wymiennego, który coraz bardziej niszczy handel brytyjski i francuski na kontynencie Europy i zabiera się do niszczenia handlu amerykańskiego w Południowej Ameryce. Walka polityczna, która zakończyła się zawieszeniem broni w Monachium i triumfem Hitlera nie tylko politycznym ale i ekono-

micznym w Europie Środkowej, zamienia się obecnie na ogromną wojnę handlową, która będzie się toczyła na kontynencie amerykańskim.

Jest to głównie zatarg między dwoma filozofiami świata handlowego. Sekretarz stanu Hull, jest z natury swym wolnym handlowcem. Stany Zjedn. prowadzą handel za gotówkę, czyli żądają zapłaty pieniężnej za swój towar, dostarczony krajom zagranicznymi.

Jeżeli się zaś prowadzi interes z Niemcami, to nie dostaje się od nich gotówki. Reich nazistowski nie posiada kredytu zagranicznego. Dlatego to, na rozkaz Hitlera, Dr. Schacht, dyrektor Banku Niemieckiego wprowadził w zastosowanie ciekawy pomysł prowadzenia handlu międzynarodowego. Jest to handel wymienny (kompensacyjny). Niemcy potrzebują naprzykład amerykańskiej bawełny, albo przypuszczalnie potrzebne im są amerykańskie produkty naftowe i zamawiają je u amerykańskich fabrykantów. Fabrykanci ci nie otrzymują za dostarczony towar pieniędzy, lecz kredyt, za który mogą nabyć w Niemczech jakieś inne towary, w których wyrób Niemcy obfitują, jak naprzykład aparaty fotograficzne, zabawki, likiery, lub cokolwiek innego, co jest produ-

owane na niemieckim terytorium. Jeżeli fabrykant amerykański znajdzie tu nabywców za nabyte w ten sposób w Niemczech towary, lub jeżeli znajdzie kupca na jego kredyt niemiecki, wszystko w porządku. W przeciwnym razie fabrykant amerykański nie może dostać pieniędzy.

Dzisiaj Niemcy spozierają coraz bardziej pożądliwym okiem na Amerykę Południową. Zagarnięcie Sudetów przez Niemcy podniosło wielce niemiecką produkcję przemysłową, i muszą one znaleźć nowe rynki zbytu dla tych produktów. Co więcej, Niemcy mogą często robić o wiele lepsze transakcje handlowe na tej zasadzie wymiany, niż Ameryka za gotówkę. Jak już zauważyliśmy poprzednio, Niemcy swoim systemem wymiennym zdołali już wyprzeć Anglię i Francję z wielu rynków w Środkowej Europie. Niemcy zagrabiają bardzo poważnie teraz wyrugowaniem w ten sposób handlu Stanów Zjednoczonych z Ameryką Południową.

Co wyniknie z tego rosnącego stale zatargu — którego bynajmniej nie należy lekceważyć — nie można jeszcze na razie przewidzieć. Możliwe, że Stany Zjednoczone będą musiały zmienić trochę swoją politykę zagraniczną, by przeciwstawić się z powodzeniem niemieckiej konkurencji. Nie wykluczonym jest także, że Hitler zmieni także swoją politykę zagraniczną zwłaszcza względem Stanów Zjednoczonych i zawrze z nimi umowę handlową, jakiej oba kraje nie mają już od roku 1934.

Na razie jednak na to się nie zanosi. Stosunki amerykańskoniemieckie coraz bardziej się psują. Przyczyną się do tego przedsiadowanie Żydów i katolików w Niemczech, a departament stanu i Prezydent Roosevelt osobiście wystąpili z ostrym potępieniem tego postępowania nazistów. Prezydent nakazał odwo-

wanie ambasadora Wilsona z Berlina — dla „zdania raportu” — lecz odwołanie to może być trwałe. Prasa nazistowska atakuje zjadliwie sekretarza Hulla i Prezydenta Roosevelta i podaje sztycherstwo, aby sobie Stany Zjednoczone zabrały wszystkich Żydów z Niemiec i z reszty Europy, jeżeli ich tak kochają.

Takie powikłania polityczne i toczona otwarcie wojna handlowa często się kończy wojną. Warto jest zwracać pilną uwagę na ten rozgrywający się w świecie nowy dramat. Jest to tego rodzaju dramat, który często rozstrzyga o dobrobycie lub nędzy świata, jak również o pokoju lub wojnie. Cokolwiek bądź z tego wyniknie, jest to interesujący i malowniczy rozdział w długiej historii handlu międzynarodowego.

Z Kolend Legionowych

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi: Wstaniecie Leguny, Moskal podchodzi! Czem prędzej się wybierajcie i Moskale wyganajcie aż za okopy, aż za okopy.

Poszli, znaleźli Moskale w lesie, Moskal ze strachu portkami trzęsie! Rużję, szaszki porzucali, uciekając, tak wołali: Nie strzelaj, bracie, nie strzelaj, bracie!

Pod Kostiuchnowką wielki bój nastął, szrapnel z granatem gęsto tam padał, myśmy na to nie zważali i Moskale wyganiali za Kostiuchnowkę, za Kostiuchnowkę.

Spisał z pamięci
Wacław Przyjemski

stów polskich lekką mu będzie Niech spoczywa w Panu! PRZYJACIEL Fluiopolis, Parana Rodzina ś.p. Szczepana Stankiewicza składa serdeczne „Bóg zapłać” sąsiadom i przyjaciołom za okazaną przyjaźń w dniach smutku

SANGUE SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i t.d.

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Ustąpienie depresji nerwowej i wychudzenia u pici obojga.

4. Nabranie na cięte wagi 1-3 kilo.

„SANGUENOL JEST WIELKIM WYNALAZKIEM NAUKOWYM” — orzeczenie dra Manuela Soares de Castro.



Materiały na ubrania, zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa
Rua 15 de Novembro 369
Telefon 9-0-9 — Kurytyba

Zaprzysiężony Kłomacz publiczny
J. GELBERT
Rua Pedro Ivo, 211

Kłomaczy urzędownie wszystkie języki. — Załatwia również sprawy z poza Kurytyby, w tym celu należy nadesłać dokumenty pocztą poleconą

Z Żalobnej karty

Ś. p. Szczepan Stankiewicz

Dnia 9 grudnia 1938 zmarł po dłuższych cierpieniach, zapoatrzony Św. Sakramentami jeden z pionierów tutejszej kolonii, członek założyciel Twa. „Św. Stanisława” i szkoły, najstarszy czytelnik „Gazety Polskiej” we Fluiopolis, pozostawiając w smutku żonę, synów (dwu) i licznych wnuków.

W ś.p. Zmarły traci kolonię jednego z cichych pracowników na niwie społecznej; opiekuna szkoły i oddanego zawsze dla spraw Twa, którego był długoletnim prezesem. W duchu tym wychowywał synów.

Ś. p. Zmarły urodził się w dawniejszej Kongresówce dnia 26 grudnia 1866 r., do Brazylji przyjechał 1890, gdzie po wielu przejściach, cierpieniach i po wielu latach dorobił się, dzięki pracy, zapobiegliwości i niezmierniej energii. Dorobek na polu społecznym zjednał Zmarłemu wielu przyjaciół, którzy gromadnie zesłali się, aby mu oddać ostatnią przysługę.

Niech ziemia parańska, przepojona krwią i potem koloni-

BALSAM

Sto Helena

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEURALGJA
ZACIECIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁUCIE
ŚWIEŻERANY

Pasta do zębów 1\$800—8\$500
Karty do gry od 3\$500—6\$500
Isqueiros od 8\$—20\$
Tabakerki od 1\$800—20\$
Nożyki od 1\$200—20\$
Mydła toaletowe od 400 rs.—3\$
1 aparat i żyłtka 8\$500
Floriecki, Charutaria Liberty
Praça Tiradentes, 305

Wyleczony i Zadovolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaaakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazywały się objawy febr. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zżywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziętem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą flaszkę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.

Dlatego z pełnym przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach zżywali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.”

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes
Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo.

Pozwolenia Nr. 511 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

Tabaki fajkowe 18 gat.
Fumo em corda od 6\$—22\$
Legítimo amarelinho t. 20\$
Brzytwy od 8\$500—35\$
Zarówki od 1\$800—30\$
Kamienie do brzytw od 8\$—7\$5
Rzemienie do brzytw od 3\$
Floriecki, Charutaria Liberty
Praça Tiradentes, 305

- NR. 1 — USTAWY MIGRACYJNE W BRAZYLII
- NR. 2 — E. Rice Burroughs, SYN TARZANA
- NR. 3 — Kornel Makuszyński, WIELKA BRAMA
- NR. 4 — Franc. Olechnowicz, PRAWDA O SOWIETACH
- NR. 5 — Helena Zakrzewska, BIAŁE RÓŻE
- NR. 6 — Władysław St. Reymont, ZA FRONTEM

* Biblioteka Osadnika* zawiera:

BIBLIOTEKA OSADNIKA NR. 6

— 237 —

wycieczki. Zwykle chodzi z nami Antek Sowa, przyjaciel Stefka. On jest czeladnikiem u polskiego stolarza i prócz tego uczy się w szkole zawodowej. Ciotka Róża mówi, że będzie z niego dzielny majster. Jaka szkoda, że Ty go nie znałeś! On mi zrobił własnoręcznie różne śliczne sprzącki, półeczki na książki, szkatułkę na listy i jeszcze inne rzeczy. Muszę mu wciąż opowiadać o Tobie. Przeczytałam mu nawet w sekrecie historię Koszałków - Opalków, strasznie mu się podobała i nie mógł się wydzwilić, jakże to mu sam wy-myślić.

Od Fredka miewam czasem kartki z Zakopanego. Ciagle jeszcze gorączkuje, ale mówią doktorzy, że się wyleczy. On także był dla mnie bardzo dobry i dodawał mi odwagi, kiedy z początku za trudno mi było dotrzymać Ci słowa.

Ale najważniejszą rzecz chce Ci teraz powiedzieć. Na cmentarzu, tam gdzie ty leżysz, rośnie teraz raz mnóstwo krzaków białych róż. Ciocia Róża zasadziła je jeszcze w jesieni. Wiasne teraz zaczynają kwitnąć. Niedawno uwił sobie gniazdko w najgłębszym krzaku jakiś malutki ptaszek. Ja tylko sama spostrzegłam to gniazdko i nie powiedziałam o nim nikomu, tylko ja i młoda Antkowi, bo on umie dochować tajemnicy. Wyobraź sobie, jak się ucieszyłam, kiedy niedługo potem zobaczyłam w gniazdku śliczne, niebieskie jajeczka. Teraz są już malutkie piskliska, bardzo śmieszne, z żółtymi dzióbkami. Pamiętaj, jak to w Grabowej

Za Frontem

Opowieść z czasów Wielkiej Wojny

WŁADYSŁAW ST. REYMONT

NAKŁADEM I DRIKIEM „GAZETY POLSKIEJ” W BRAZYLII
KURYTYBA
PARANA
1939
BRAZYLIA

ŻEGLUGA Z POLSKI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Rzucił okiem na dotychczasowy rozwój

Polska żywo interesuje się rozwojem stosunków gospodarczych z krajami Ameryki Łacińskiej i to nie tylko z Brazylią i Argentyną, lecz i z innymi krajami.

Zainteresowania te ujawniły się już w r. 1923, kiedy to po raz pierwszy w dziejach Polski zawinęła bandera polska do portów Rio de Janeiro, Santos, Paranaguá. Bandere polską zaprezentował wówczas statek szkolny „Lwów”, który miał na pokładzie polskich oficerów marynarki handlowej, lecz i towary przeznaczone dla Brazylii. Od r. 1928 mieliśmy bezpośrednią regularną komunikację do portów Ameryki Płd., obsługiwaną przez ban-

dyż fińską. Dopiero w r. 1931 zawiązał tam pierwszy polski statek handlowy „Żegluga Polskiej”, a od listopada 1933 roku s. s. „Wisła” należący do tego towarzystwa rozpoczął częściej, lecz krótkotrwałą obsługę na tym szlaku, torując drogę do uruchomienia polskiej linii regularnej. Wkrótce potem, bo w końcu lutego 1936 roku odpływa z Gdyni statek towarzystwa „Udymia-Ameryka” s/s. „Pułaski” do Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos Aires, inaugurując linię regularną pasażersko-towarową. W październiku tego roku wchodzi na tę linię drugi statek s. s. „Kościuszko”, co zapewnia przeciętnie jeden odjazd na miesiąc. W 1939 r. będzie oddany do użytku jeden z dwóch budujących się statków motoro-

wych M/S „Sobieski” co znakomicie usprawni komunikację pod polską banderą zarówno z uwagi na znaczne skrócenie czasu podróży (szybkość 17 węzłów) jak i o wiele większą pojemność ładowni towarowej.

Nowe statki pozwolą na ucieszczenie połączeń i usprawnią pod każdym względem obsługę linii, która dotychczas wobec stałego rozwoju obrotów towarowych jest w tym zakresie nie wystarczająca.

Obok towarów, które są i mogą być przewożone na statkach linii regularnych, występuje w obrotach z Ameryką Południową, głównie w wywozie do Argentyny węgiel, który musi być obsługiwany przez statki trampowe. Dotychczas eksport tego surowca w rozmiarach około 250 tys. ton obsługiwały statki obce — przeważnie greckie. Ostatnio w związku z wprowadzeniem przez międzynarodowe towarzy-

stwa ubezpieczeniowe dodatkowych, nadmiernie wygórowanych opłat ubezpieczeniowych za te transporty, powstało zagadnienie uruchomienia własnych statków trampowych oraz ubezpieczenie zarówno statków jak i węgla na rynku polskim.

Powracając do linii regularnych dodać należy, że z Gdyni — Gdańska mamy jeszcze dwie linie obce utrzymujące bezpośrednie połączenia z Brazylią i Argentyną. Jedną z nich fińska, pracuje od lat 10-ciu i zapewnia dwa regularne połączenia na miesiąc, druga szwedzka daje mniejszą liczbę połączeń.

Ogółem z portów polskich mamy cztery do pięciu połączeń na miesiąc, nie licząc odjazdów nieregularnych. Stawki frachtowe przy eksporcie kształtują się na ogół na poziomie stawek z portów zachodnio-europejskich, a nawet na niektóre towary zdrażają się stawki niższe. Pomimo olbrzymich przestrzeni (ponad 10.000 km.) koszt przewozu towarów nie jest zbyt wysoki i kalkuluje się mniej więcej zależnie od rodzaju i objętości na poziomie kosztów przewozu kolejowego np. z Łodzi do Gdyni. Zatem bezwzględna wysokość kosztów transportu morskiego przy komunikacji bezpośredniej, nie może stanowić przeszkół w rozwoju wymiany towarowej z Brazylią, Argentyną i Urugwajem.

Mniej korzystnie układa się fracht przy imporcie z Brazylii, tutaj bowiem konferencja żeglugaowa nie chce się zgodzić na obniżkę frachtów do poziomu stawek do portów zachodnio-europejskich. Można jednak żywić nadzieję, że z biegiem czasu, w miarę wzrostu przewozów pod własną banderą, a więc i wpływów na konferencję, i pod tym względem uda się zrównać porty polskie z portami zachodnio-europejskimi.

„Gorzej układają się stosunki komunikacyjne z Polski do Wenezueli, Kolumbii i wszystkich portów zachodnich Ameryki Południowej, a więc z portami Ekwadoru, Peru i Chile. Z tymi krajami brak Polsce komunikacji bezpośredniej. Wymiana towarowa odbywa się nadal z przelądunkiem w portach zachodnio-europejskich, lub też w portach Ameryki Północnej. Przy transportach, z przeła-

stosunków gospodarczych. Dzięki posiadaniu własnego dostępu do morza i dzięki rozwojowi polskiej bandery, nie ma przeszkód natury technicznej, by Polska w tym rozwoju nie mogła brać udziału. Chodzi tylko o należyte organizowanie oraz ciągłe usprawnianie tej wymiany — byśmy nie byli bierni i wykorzystywani, lecz zajęli w tej mierze pozycję czynną.

Józef Korolkiewicz.

Cygarniczki antynikot.
Fajki - ntynek. Etuis do papier,
Tabaki tureckie Virginia
Pugilaresy od 3.000—35.000
Szczoteczki do zębów od 1.500
Kalendarze GAZETY POLSKIEJ

FLORECKI — Charputaria Liberty
Pr. Tiradentes, 305

Poszukiwanie

Poszukuję mego krewnego Andrzeja Rupa, który wieciech z Polski do Argentyny w roku 1927. Poszukiwany chce zgłosić się do Redakcji lub wprost pod adresem: Jan Rup a.c. snr. Estanislau Szczybior CONTENDA, — via Guajuvira — Paraná

Poniżej ceny sprzedaje meble jedynie CASA DAVID. Ładne meble w polskim stylu. Postanowiliśmy zarządzić generalną wyprzedaż z 10 proc. i 20 proc. opustu. — Ujrzyć, to znaczy uwierzyć! Przyjdźcie do CASA DAVID, zanim kupicie gdzieś indziej Meble? — Tylko CASA DAVID. Uważajcie, skład ma 4 drzwi. mamy też maszyny do szycia a Boże Narodzenie i Nowy Rok od 15 do 20 proc opustu

CASA DAVID
Ruá S. Francisco 322 — Telefon 1-6-1-7

PALACE HOTEL
KURYTYBA
Rua Barão do Rio Branco 62
Telefony 989 i 990
Caixa postal 469

70 POKOI Z WODĄ ZIMNĄ I GORĄCĄ, 14 ODDZIAŁÓW Z ŁAZIENKAMI PRYWATNEMI, 2 WINDY, SALON DLA RESTAURACJI, HALA I BAR

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA

Auta na stacji do dyspozycji dla gości

Właściciel:
Marcin Jaruga



MS „SOBIESKI”

Rok 1939 przyniesie nam poćarki w postaci dwóch nowych polskich statków na linii Gdynia — Ameryka południowa: M/S „Sobieski”, i M/S „Chrobry”. Będą to najnowsze, najpiękniejsze okręty — żaden inny okręt jakiegokolwiek państwa, angielski, francuski, włoski, niemiecki nie będzie się mógł porównać ze statkami polskimi, gdyż okręty tamtych narodów są starsze, a polskie statki wyjdą codopiero ze stoczni, wyposażone we wszystkie najnowsze urządzenia.

umiałeś zawsze odkryć jakieś zajmujące gniazdło. Nie pozwoliłeś mi się nigdy dotknąć rąk, żeby mi nie podziękować. A kiedy się płaszki wyłęgły, znowuś im gasienice i przyzwyczałaś je do tego, że wcale się Ciebie nie bały.

Ja chcę, żeby te Twoje płaszki tak samo przyzwyczały się do mnie. Wczoraj zamieszkałam im różne robaczki, których mi Antek nakłapał. Tak ja-dł, że się mało nie podławiły. A matka bała się bardzo, latała nad krzakami i trzepała skrzydłami. Potem jednak uspokoiła się, usiadła na gałązce i przysłuchiwała się uśmiechowi swoich dzieci, przekrzykiwając łepkę na obie strony. Czasem wolała cichutko: „pł., pł., ale mate żartoki wcale jej nie chciały odpowiadać, tak były zajęte polowaniem robaków. Myślała że była zadowolona, bo przy najmniejszej odpo-częcia, sobie chwile. Dzisiaj nie będę mogła przy-witać się z płaszczkami, bo idę z ciocią Różą i Stefanem, a oni nie znają tej tajemnicy. Boję się, że smieliby się ze mną.

Piszę i piszę, a wszystko to nie jest to, co chciałam Ci powiedzieć. Chciałam Ci powiedzieć, że będę starała się być przez całe życie mooną i dzielna, jak Ci to wtedy przyrzekałam. I że choć Ciebie, niema między nami, mnie się ciągle wydaje, że jesteś tu blizutko przy mnie, tak jak dawniej, że za chwilę wpadniesz do pokoju z okrzykiem dziękuję! Indjanka, albo staniesz po kolei za moim krzesłem i krzykniesz niespo-dzianie: kuku! Kto to?

— 238 —

ZA FRONTEM

Ty nie myślisz, Janku, że ja, chociaż moje oczy są bardzo mokre i nie mogę już więcej pisać, bo mi się litery zamazują. Ale naprawdę jestem zupełnie spokojna, tak jak chciałaś, i odeszłam, wierz mi, odeszłam, że tak się stało, bo to przecież dla „olski”...

— 239 —

K O N I E C

Smutne święta

Do ciężkiej katastrofy doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, gdy w okolicy Barbaceny, stan Minas, zderzyły się dwa pociągi. Było to o godz. 3-ciej nad ranem. Z Bello Horizonte szedł do Rio pociąg pospieszny ze sporą liczbą pasażerów. W stronę przeciwną jechał pociąg towarowy, który — nie wiadomo, jakim sposobem się to stało — otrzymał był na ostatniej stacji mylny sygnał „linia wolna“.

Pociągi wpadły na siebie z całym rozpędem na skrócie, gdy wszelkie próby zahamowania były już daremne. Lokomotywy wyskoczyły z torów, za nimi poszły wagony i powywracały się. Z pociągu osobowego pozostały na torze tylko dwa wozy, sygnalny i jadalny, znajdujące się na samym końcu. Najgorzej ucierpiały wagony 2-giej kl. tuż za lokomotywą.

Z pierwszą pomocą nadbiegli pobliscy mieszkańcy, przebudzeni hukiem zderzenia. Ciemna noc utrudniała akcję ratowniczą. Działy się sceny nie do opisanja. Z pod jednego wagonu wyciągnięto zwłoki matki, trzymającej w objęciach niemowlę ze strząskaną główką. Pociągiem jechała grupa harcerzy, i 3 z nich poniosło śmierć. Liczba zabitych na miejscu wynosi 42 osoby, 64 jest rannych, niektórzy w ciężkim stanie.

Rannych umieszczono w koszarach wejskowych w Barbace-

nie, zażądano pomocy lekarskiej z B. Horizonte i Rio, ponieważ operatorów miejscowych jest za mało. Starzy kolejarze wyznają, że nie pomną nieszczęścia kole-

EUROPA NIESPOKOJNA

Zdawało się, że na Sudetach ukończy się niepokój europejski i przyjdzie odprężenie w położeniu. Tymczasem po okrojeniu Czecho-Słowacji, która pogodziła się ze swym losem, poczynają się ukazywać nowe dymy nad szeregiem innych krajów starego kontynentu.

Tunisz, Korsyka
Anglia oświadczyła urzędowo, że mimo wolnej ręki w sprawie kolonii francuskich, stanie po stronie Paryża i gotowa jest bronić na polach bitew, kolonialnych posiadłości Francji. Na to Niemcy dały niedwuznacznie do zrozumienia, że one ze swej strony popierają żądania włoskie. Położenie musi być poważne, skoro premier francuski Daladier zapowiedział urzędową wizytę swoją w Tunisie i na Korsyce. Towarzyszyć mu będą liczne okręty wojenne i samoloty. Będzie to prawdziwa demonstracja wojenna dla odzignania wojny. Angielscy ministrowie Chamberlain i Halifax udają się do Rzymu i będą usiłowali pośredniczyć.

owego tych rozmiarów. Jeden z wagonów 2-giej kl. uległ takiemu strząskaniu i zmiążdżeniu, że wszyscy pasażerowie we wnętrzu ponieśli straszliwą śmierć zbiorową w jednym okamgnieniu, i nikt z wagonu nie został przy życiu.

Urządник stacyjny, odpowiedzialny za przepuszczenie pociągu towarowego, popełnił samobójstwo.

Kłajpeda

Odcięta od Rzeszy Niemieckiej po wojnie światowej Kłajpeda liczy wraz z przyległymi wsiami 2,700 klm. kw. obszaru i 150 tys. mieszkańców. Początkowo zarządzała nią aliancka Rada Ambasadorów; Litwa zajęła Kłajpedę siłą w 1923 r. i wcieliła ją w swe granice, jako prowincję z pewnym samorządem, zarządzaną przez gubernatora, nadanego przez Kowno. Kłajpeda jest jedynym portem litewskim. Przy ostatnich wyborach do sejmiku kłajpedzkiego Niemcy otrzymali 25 posłów, a Litwini tylko 4-rech. Sejm w tym składzie może, rzecz oczywista, powziąć każdej chwili uchwałę, iż Kłajpeda chce wrócić do Niemiec. — Litwa mianowała nowego posła w Berlinie, Kazimierza Szkirpę, który był posłem w Warszawie. Ambasador Rzplitej Lipski miał naradę z kanclerzem Hitlerem; rozmowa dotyczyła ponoc Kłajpedy.

Car ukraiński?

Przebywający na wygnaniu we Francji Włodzimierz Romanow, odziedziczył w spadku po ojcu, niedawno zmarłym Cyrylu, pretensje do tronu carów rosyjskich. Podobnych pretendentów i kandydatów na królów chodzi po tym świecie Bożyn dużo i nikomu zwykle nie zawadzają, dopóki siedzą w spokoju. Teraz wszelako wygnancy rosyjscy, którym ma być koło miliona, postanowili wszeczyć prawdziwy atak przeciw czwrcnemu carowi Stalinowi. A że do Moskwy daleko, powstał pomysł, aby Włodzimierza osadzić chwilowo na tronie w bliższym mieście, mianowicie w Kijowie. Cóż, kiedy i Ukrainę trzeba będzie dopiero zdobywać na bolszewicką. Monarchiści rosyjscy liczą, że pomoże im Rzesza Niemiecka.

ROK SIĘ KONCZY!
Czy masz uregulowaną przedpłatę za „Gazetę“?

Lotnictwo Polskie góra!

W Paryżu odbywa się wystawa samolotów, i aparaty polskie na niej — jak donoszą telegramy — święcą prawdziwe triumfy. Dzienniki, pisma fachowe i ilustrowane są pełne wiadomości i opisów działy polskich samolotów. Najpoważniejsze z francuskich pism lotniczych „Aero“ przynosi obszerny wywiad z szefem lotnictwa polskiego, gen. Rayskim.

Oddział samolotów polskich jest stale pełen gości. Szczególną uwagę zwraca aparat wojskowy typu „Lot“, przed którym stoją ogonki ludzi, wyczekujących na oglądnięcie wnętrza, kabiny i urządzeń. Wielu fachowców i konstruktorów spędza całe godziny w pawilonie polskim, dla zapo-

znania się z aparatami i ich budową.

Ostatnio gośćmi pawilonu samolotów polskich byli: minister lotnictwa angielskiego Kingsley Wood, słynny budowniczy olbrzymich samolotów rosjanin Sikorski — a już największą sensację wzbudziło ukazanie się w pawilonie pierwszego zdobywcy (Z „Gazeta do Povo“, nr. 20. Atlantyku, Charlesa Lindberga. 20. 12. 38).

Sławny lotnik amerykański zwrócił się do delegata państwowych zakładów lotniczych polskich z prośbą o udzielenie mu specjalnie kilku godzin rannych, w czasie mniejszego napływu publiczności, chci łąb bowiem zapoznać się dokładnie z aparatami produkcji polskiej.

(Z „Gazeta do Povo“, nr. 20. Atlantyku, Charlesa Lindberga. 20. 12. 38).

Rio das Cobras (JAGODA)



JĘCZMIEN BROWARNIANY P. HAMERSKIEGO

Nowa i największa Kolonia w Paranie

położona w okolicy bardzo dużej przyszości na prawym brzegu rzeki Iguaçu blisko traktu Guarapuava-Foz do Iguaçu. Niebywały nigdzie ogromny procent ziemi pierwszej klasy zupełnie równej, nadającej się do uprawy plugiem. Cena ziemi obecnie mierzzonego drugiego bloku 120\$000 za alker. Warto zamawiać zaraz bo będzie drożej.

Informacji udziela się w Kurytybie, przy ul. Ermelino de Leão 15, piętro 1, lub na kolonii Rio das Cobras (Jagoda) (municypium Guarapuava), za osadą Laranjeiras.

PROSPEKT ILUSTROWANY wysyłamy na żądanie. Wystarczy wypełnić czytelnie i dokładnie poniższy kupon i przesać nam.

Adres dla listów:
CIA COLONIZADORA E MERCANTIL PARANAENSE S. A.
Caixa postal 222, Curitiba — Parana

Do Paranańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej, Proszę przysłać mi prospekt kolonii Rio das Cobras (Jagoda) imię i nazwisko _____ Kolonia _____ Poczta _____ Stacja kolejowa _____ Stan _____

UWAGA: Wystrzegać się „fazendeirów“, proponujących sprzedaż terenów. Tytuły własności w Paranie są często nie uregulowane, i koloniści, nabywający ziemię z rąk prywatnych, są narażeni na podwójne płacenie

Registra da sob n. 1 no Registro Imobiliario de Gpuava, de acordo com o decreto-lei n. 58 de 10-12-937, art. 10.

25 proc. zniżki w Grudniu

Fabryka gotowych ubrań Alfaiataria Paris

PRAÇA TIRADENTES, 303

Posiada na składzie wielki wybór kamizierów i ubrań gotowych. Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Na żądanie wykonujemy zamówienia w ciągu 10-ciu godzin. — Duży wybór palt dla pań.

Filia: TINTURARIA ROMANIA

Farbujemy i czyścimy ubrania oraz przeprowadzamy kapelusze. Na składzie duży wybór ubrań nowych i używanych

Roboty gwarantowana

Rua Cruz Machado, 36 (róg Praça Tiradentes)

Filia: CASA PARA TODOS

Rua Barão do Rio Branco, 556 — Curitiba

Casa Nice

Na Boże Nar. i Nowy Rok

NADZWYCZAJNA OKAZJA

Wielki wybór nowych materiałów po cenach rzeczywicie niskich

Wielka wyprzedaż

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

Odwiedźcie nas!

CASA NICE

ul. Jose Bonifacio, 5, róg Placu Tiradentes — KURYTYBA

Listy świąteczne i noworoczne drogą powietrzną
DO POLSKI
korzystają z obniżonych opłat
Pocztówka 2\$500

Przyjmowanie korespondencji lotniczej w Kurytybie:
Via Condor-Lufthansa we wtorki 20 i 27 grud. do g. 21
Via Air France w soboty 17, 24 i 31 grudnia do g. 11

— Rozdajemy piękne pocztówki upominkowe —

SINDICATO CONDOR Ltda
Fritz Lachmann, agent
r. Bar. Rio Branco, 66

AIR FRANCE
Agencja
r. 15 de Novembro, 622



Wylączni Przedstawiciele na Brazylię
„SULBRASIL“
SOCIEDADE COOPERATIVA

PORTO ALEGRE
Rua Siqueira Campos, 1170

Ric Grande do Sul
caixa postal, 246

LOTERIA STANU PARANA

CIĄGNIENIA W GRUDNIU

26 Ponied. 100.000\$000

PLANO NATAL

PREMIE	
1 Prem.	100.000\$
1 "	10.000\$
1 "	3.000\$
1 "	2.000\$
1 "	1.000\$
5 "	500\$
10 "	200\$
20 "	100\$
62 "	50\$
360 "	40\$
1400 "	40\$
na 2 cyfry końcowe od 1 do 10 premi	56.000\$

1862 Prem. i końc. 196.000\$

14 tysięcy bilefów